

Sygn. akt II K 505/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 września 2018 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Jachniewicz

Protokolant Marta Janta

pod nieobecność Prokuratora

po rozpoznaniu w dniach 18 maja 2017r., 13 września 2017r., 5 października 2017r., 14 grudnia 2017r., 25 stycznia 2018r., 10 kwietnia 2018r., 3 lipca 2018r., 17 września 2018r. na rozprawie sprawy:

J. B., syna K. i I. z domu K., urodzonego (...) w G.

oskarżonego o to, że:

1. Okresie od dnia 03 maja 2015 roku do dnia 26 stycznia 2016 roku w G. uporczywie nękał H. M. (1) w ten sposób, iż wbrew jej wiedzy i woli przemieszczał jej sprzęty, meble, rzeczy osobiste znajdujące się we wspólnie zamieszkiwanym przez nich lokalu, uniemożliwiał jej korzystanie z ciepłej wody i ogrzewania, ze sprzętów gospodarstwa domowego oraz korzystania z pomieszczeń użytkowych i gospodarczych, wysyłał do niej niechciane przez nią wiadomości tekstowe, czym wzbudził u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszał jej prywatność tj. o przestępstwo z art. 190 a § 1 k.k.
2. W okresie od dnia 3 maja 2015 roku do dnia 2 lutego 2016 roku w G. uporczywie nękał M. B. (1) w ten sposób, iż wbrew jej wiedzy i woli przemieszczał jej rzeczy osobiste znajdujące się we wspólnie zamieszkiwanym przez nich lokalu uniemożliwiał jej korzystanie z ciepłej wody i ogrzewania, ze sprzętów gospodarstwa domowego oraz korzystania z pomieszczeń użytkowych i gospodarczych, czym wzbudził u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszył jej prywatność, tj. o przestępstwo z art. 190 a § 1 k.k.

oraz

A. B. (1), córki Z. i K. z domu K., urodzonej (...) w G.

oskarżonej o to, że:

1. W okresie od dnia 3 maja 2015 roku do dnia 26 stycznia 2016 roku w G. uporczywie nękała H. M. (1) w ten sposób, iż wbrew jej wiedzy i woli przemieszczała jej sprzęty, meble, rzeczy osobiste znajdujące się we wspólnie zamieszkiwanym przez nie lokalu, uniemożliwiała jej korzystanie ze sprzętów gospodarstwa domowego oraz korzystania z pomieszczeń użytkowych i gospodarczych czym wzbudziła w niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszała jej prywatność tj. o przestępstwo z art. 190 a § 1 k.k.
2. W okresie od dnia 3 maja 2015 roku do dnia 2 lutego 2016 roku w G. uporczywie nękała zamieszkujące z nią wspólnie M. B. (1) w ten sposób, iż wbrew jej wiedzy i woli przemieszczała jej rzeczy osobiste znajdujące się we wspólnie zamieszkiwanym przez nie lokalu, uniemożliwiała jej korzystanie ze sprzętów gospodarstwa domowego oraz korzystania z pomieszczeń użytkowych i gospodarczych czym wzbudziła w niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszała jej prywatność tj. o przestępstwo z art. 190 a § 1 k.k.

- I. Oskarżonego J. B. uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu przestępstw;
- II. Oskarżoną A. B. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanych jej przestępstw;
- III. Na mocy art. 632 k.p.k. koszty postępowania przejmuję na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt II K 505/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżona H. M. (1) oraz J. B. w październiku 1991 roku zawarli kanoniczny związek małżeński przed duchownym, który nie wywarł skutków w zakresie prawa cywilnego. Od tej pory para zamieszkała razem, oboje pracowali i tworzyli wspólne gospodarstwo domowe. W dniu (...) urodziła się ich córka M.. Przez cały ten czas H. M. (1) i J. B. wraz z córką mieszkali w mieszkaniu J. B. w W. w G.. W 2005 r. natomiast para zdecydowała o zakupie mieszkania przy ul. (...) w G.. Jako, iż na część pokrycia ceny mieszkania konieczne było zaciągnięcie kredytu, a pod koniec 2004 r. H. M. (1) zamknęła prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą i nie miała żadnego dochodu, to tylko J. B. posiadał zdolność kredytową wobec czego zaciągnął on zobowiązanie kredytowe i mieszkanie zakupione zostało na jego własność. Mieszkanie zostało wyremontowane, umeblowane i urządzone za wspólne pieniądze H. M. (1) i J. B.. W maju 2005 r. rodzina przeprowadziła się do w.w. mieszkania i od tego czasu wszyscy byli tam zameldowani.

Nadto w 2007 roku J. B. kupił na swoją własność dwie działki – jedną rekreacyjną, a jedną budowlaną. H. M. (1) nie protestowała, że tylko to J. B. będzie wyłącznym właścicielem wszystkich nieruchomości.

W 2010 r. H. M. (1) i J. B. postanowili się rozstać. Mimo, iż formalnym właścicielem wszystkich nieruchomości był J. B., H. M. (1) i J. B. postanowili, że J. B. wyprowadzi się z mieszkania przy ul. (...), a H. M. (1) i córka stron - M. B. (1), w nim pozostaną, a J. B. będzie miał do dyspozycji obie działki. Małżonkowie ustalili, że potem mieszkanie będzie przepisane na córkę. Jako, iż para rozstała się w zgodzie, ustalili wysokość alimentów w kwocie 1300 złotych, które J. B. płacił dobrowolnie, a nadto opłacał on wszystkie rachunki za ww. mieszkanie oraz zadeklarował, że nadal będzie spłacał raty kredytu za ww. mieszkanie dopóki sytuacja finansowa H. M. (1) się nie poprawi, co też od 2010 r. czynił. Pomimo rozstania pomiędzy H. M. (1) i J. B. i ich wspólną córką utrzymywały się dobre relacje, J. B. odwiedzał byłą partnerkę i córkę, przychodził na obiady, spędzali razem święta.

Wiosną 2014 r. relacje byłych partnerów jednak się ochłodziły, a J. B. związał się z inną kobietą, którą następnie poślubił – A. B. (1).

W sierpniu 2014 r. J. B. poinformował H. M. (1), iż nie zamierza w dalszym ciągu ponosić opłat za mieszkanie przy ul. (...), w którym kobieta mieszkała wraz z ich córką. Od września 2014 r. zatem H. M. (1) opłacała rachunki za ww. mieszkanie, przy czym J. B. nadal uiszczał raty kredytu. Stan taki nie satysfakcjonował J. B., wobec czego żądał dalszych rozliczeń, m.in. przejęcia kredytu przez H. M. (1), w wyliczonej przez siebie wysokości (380 tysięcy złotych), na co z kolei nie chciała zgodzić się H. M. (1), bowiem nie było jej stać na takie rozwiązanie – zarabiała wówczas 2500 złotych miesięcznie. W lutym 2015 roku J. B. zażądał od H. M. (1) by za wynajem mieszkania uiszczała kwotę 2000 zł miesięcznie. Strony nie doszły do porozumienia, a konflikt o podłożu finansowym jedynie się zaostrzał. M. B. (1) nie miała także dobrych relacji z macochą A. B. (1).

W dniu 1 maja 2015 r. H. M. (1) oraz M. B. (1) przebywały poza domem na kilkudniowym wyjeździe. Tego dnia obie kobiety dostały SMS-y od J. B. z informacją, iż 4 maja 2015 r. wprowadza się on do mieszkania przy ul. (...). J. B. poprosił kobiety o zabranie swoich rzeczy z gabinetu oraz sypialni na górze. W odpowiedzi na SMS H. M. (1) wprost wskazała, że nie zamierza zabierać swoich rzeczy z ww. pomieszczeń i że może on się wprowadzić do pomieszczeń znajdujących się na dolnej kondygnacji.

Obie kobiety skróciły swój wyjazd i 2 maja 2015 r. wróciły do mieszkania. Na miejscu okazało się, że J. B. wprowadził się już do mieszkania przy ul. (...) wraz z żoną A. B. (1) oraz 10-letnią córką jego żony – A. T. (1) oraz psem rasy bernardyn. J. B. wraz z nową rodziną zajęli dwa pokoje na piętrze. W tym celu wynieśli z tych pomieszczeń meble należące do H. M. (1) i M. B. (1), tj. m.in. szafę przenośną, toaletkę, książki i inne rzeczy, które tam były i które to rzeczy przesunęli na górny korytarz. Rzeczy takie jak bielizna H. M. (1), ręczniki, pościel itd. znajdujące się w szafach zostały wyłożone na łóżko M. B. (1).

Z gabinetu wyniesione zostały zaś książki, które były własnością H. M. (1), M. B. (1), ale i J. B., a także należąca do M. B. (1) deska kreślarska (M. B. (1) studiowała wówczas architekturę). Zajęte przez siebie pokoje oskarżeni zamknęli na klucz. M. B. (1) i H. M. (1) pozostawili jeden pokój na piętrze, w którym obie kobiety zamieszkały. Obie spały w jednym szerokim łóżku.

W ciągu kolejnych dni J. i A. B. (1) przywozili ze swojego wcześniejszego mieszkania kolejne meble i sprzęty. Wówczas, H. M. (1) zrobiła już miejsce nowym lokatorom na wstawienie ich mebli, przesuając swoje meble i sprzęty i magazynując je w jednej części głównego salonu. Kiedy jednak małżonkowie B. chcieli urządzić swoją część salonu, ze względu na usytuowanie gniazda telewizji kablowej, przesunęli wszystkie meble H. M. (1) i M. B. (1) na drugą stronę salonu.

Po wprowadzeniu się małżeństwa B., oskarżeni i pokrzywdzone umówili się co do korzystania z łazienek, i tak H. M. (1) i M. B. (1) korzystały z łazienki na piętrze, a rodzina B. z łazienki na parterze. Na czas remontu dolnej łazienki jesienią 2015r. małżeństwo B. poprosiło o możliwość korzystania z górnej łazienki, na co pokrzywdzone przystały.

Odnośnie korzystania z kuchni, małżeństwo B. zakupiło część swoich nowych mebli kuchennych, a także własną kuchenkę elektryczną, płytę grzewczą i piekarnik, z których tylko oni korzystali. H. M. i M. B. miały możliwość korzystania z dotychczasowych sprzętów kuchennych, posiadały m.in. własną kuchenkę indukcyjną. Podzielono się też półkami w lodówce, które nawet zostały opisane.

W pokoju M. B. (1) pokrzywdzone miały własny telewizor, z którego mogły korzystać.

W dniu 2 maja 2015 r. M. B. (1) przywozła pralkę, którą zakupiła H. B., pralka została wstawiona w korytarzu mieszkania, jednakże pokrzywdzone nie dokonały jej podłączenia i nie korzystały z niej.

Do mieszkania przynależna była również piwnica. J. B. zwrócił się do H. M. (1) mailowo, by ta usunęła z niej swoje rzeczy. H. M. (1) na prośby te nie reagowała, wobec czego J. i A. B. (1) wyjęli wszystkie należące do H. M. (1) i M. B. (1) przedmioty i postawili je w salonie, obok pozostałych mebli pokrzywdzonych. Wśród tych przedmiotów były m.in. weki z przed kilku lat, z przeterminowaną żywnością, pokrytą pleśnią. Należący do M. B. (1) sprzęt sportowy w postaci nart, odzieży sportowej i obuwia oskarżeni wstawili do garażu. W piwnicy znajdowała się też pralka oskarżonych. J. i A. B. (1) poinformowali pisemnie M. B. (1), że ma ona możliwość korzystania z tej pralki, po wcześniejszym uprzedzeniu. Nie pozwolili na korzystanie z pralki H. M. (1).

Do mieszkania przynależał także garaż, w którym również znajdowały się rzeczy należące do małżeństwa B., a także pokrzywdzonych. Pokrzywdzone początkowo nie miały dostępu do tego garażu. Klucze od garażu J. B. przekazał H. M. (1) w styczniu 2016 roku. Obie pokrzywdzone odmówiły przyjęcia klucza. Leżał on w kuchni.

W czasie wspólnego zamieszkiwania oskarżeni wymienili na nową skrzynkę na listy – klucz do skrzynki leżał w miejscu dostępnym dla pokrzywdzonych – na półce w korytarzu. Jednakże pokrzywdzone nie opróżniały swojej skrzynki, nie odbierały korespondencji, wobec czego oskarżeni kładli przychodzącą do pokrzywdzonych korespondencję w kuchni na ich kuchence indukcyjnej.

W mieszkaniu przy ul. (...) jest ogrzewanie centralne. W piwnicy znajduje się dwufunkcyjny kocioł, który obsługuje wodę i ogrzewanie, na kotle tym można regulować temperaturę dla wszystkich pomieszczeń w mieszkaniu jednakowo. Oprócz tego, na kaloryferach w mieszkaniu są też termostaty.

Małżonkowie J. i A. B. (1) w czasie zamieszkiwania nie regulowali temperatury do skrajnych granic. Na czas swoich wyjazdów, w celach oszczędności obniżali temperaturę podgrzania wody i powietrza na piecu, tak że w pokoju zajmowanym przez H. M. (1) i M. B. robiło się zimno. Z kranu leciała zima woda, utrudniając kobietom korzystanie z łazienki. Kobiety nie miały możliwości zwiększenia temperatury, bowiem nie miały klucza do piwnicy. W takich sytuacjach pokrzywdzone udawały się do zaprzyjaźnionych sąsiadów, gdzie korzystały z łazienki.

Od czasu wprowadzenia się J. B. wraz z nową rodziną do mieszkania przy ul. (...), atmosfera pomiędzy wszystkimi lokatorami była bardzo napięta. Między H. M. (1), a J. i A. B. (1) dochodziło do kłótni. W mieszkaniu kilkakrotnie interweniowała policja.

W maju 2015 roku H. M. (1) i M. B. (1) zażądały, by nikt z rodziny oskarżonych nie używał i nie dotykał ich mebli ogrodowych, które stały w ogrodzie. To wywołało pierwszą sprzeczkę słowną pomiędzy H. M. (1), M. B. (1), a oskarżonym, który się zdenerwował i kazał się H. M. (1) „wynosić”.

Wówczas J. i A. B. (1) chcąc by z ogrodu mógł korzystać pies i córka oskarżonej, wstawili te meble do salonu, w miejsce gdzie były składowane już pozostałe meble i rzeczy osobiste pokrzywdzonych.

Kolejna kłótnia miała miejsce kiedy H. M. (1) i M. B. (2) chciały usiąść przy stole jadalnym i zjeść śniadanie. To zdenerwowało oskarżonych, którzy powiedzieli, że sobie tego nie życzą.

Oskarżeni A. i J. B. co zasady nie wchodzili do pomieszczeń zajmowanych przez H. M. (1) i M. B. (1). Zdarzało się to sporadycznie, np. wówczas gdy zimą J. B. wszedł do pokoju pokrzywdzonych w celu zamknięcia okna.

Małżonkowie B. co do zasady nie dotykali rzeczy należących do pokrzywdzonych, za wyjątkiem drobnych przedmiotów, które w czasie korzystania ze wspólnych pomieszczeń wynosili lub przestawiali, gdy rzeczy te utrudniały korzystanie z tych pomieszczeń bądź urządzeń – ścierki i inne przedmioty na blacie kuchennym, zepsute jedzenie w lodówce itd.

W salonie, w rzeczach pokrzywdzonych przyniesionych z piwnicy zaległy się insekty. Wobec powyższego oskarżeniu usunęli kurz i uprzątnęli insekty gromadzące się w rzeczach H. M. (1) zgromadzonych w salonie, a także trzykrotnie przeprowadzili dezynsekcję.

Po sezonie letnim w roku 2015 i wymianie opon samochodowych z letnich na zimowe, H. M. (1) pozostawiła letnie opony we wspólnym salonie, bowiem nie miała dostępu do piwnicy ani garażu. Wówczas oskarżony J. B. zaniósł opony pod drzwi pokoju M. B. (1). M. B. (1) zaś opony ponownie przyniosła do salonu. J. B. wówczas przeniósł te opony na podwórze, do ogródka.

Prócz w.w. domowników w mieszkaniu wielokrotnie przebywali, spali, pomieszkiwali krewni J. i A. B. (1), w tym: ojciec oskarżonej K. B., córka oskarżonej A. T. (2) wraz z dwiema córkami. Od 29 czerwca 2015r. do 12 lipca 2015 r A. T. (2) wraz z córkami w mieszkaniu przy ul. (...) mieszkała nieprzerwanie na podstawie umowy użyczenia zawartej z J. B..

Jako, że formalnym właścicielem mieszkania przy ul. (...) był J. H. M. i M. B. (1) miały zakaz przyjmowania gości, a w razie ich podjęcia – goście pokrzywdzonych byli wypraszeni przez oskarżonego.

W czasie wspólnego zamieszkiwania skonfliktowane strony praktycznie ze sobą nie rozmawiały, nie mówiono sobie „dzień dobry”, nie żegnano się. Co do zasady jedyną formą komunikacji w celu usprawnienia wspólnego mieszkania, tj. m.in. dbania o porządek, regulacji płatności, korzystania ze wspólnych sprzętów i pomieszczeń, wezwania do uiszczenia opłat itd. było wysyłanie sobie SMSów, wiadomości e-mail, bądź rozwieszanie kartek z upomnieniami, nakazami. Czyniły to obie strony. Strony wymieniały się wiadomościami e-mail średnio 4 razy w miesiącu, dużo rzadszą formą były wiadomości SMS. Oskarżeni przez inkryminowany okres wysłali do H. M. (1) łącznie ok. 37 maili i 8-10 smsów. M. te zawierały konkretne prośby lub zobowiązania, nie zawierały wulgaryzmów czy gróźb.

W inkryminowanym czasie M. B. (1) i H. M. (1) wielokrotnie wyjeżdżały ze wspólnie zamieszkiwanego mieszkania. M. B. (1) w czerwcu 2015 roku wyjechała do pracy do Irlandii, z której wróciła w dniu 15 września 2015 r. Także H. M. (1) od czerwca 2015 r. do 15 września 2015 r. przychodziła jedynie sporadycznie do mieszkania przy ul. (...) po rzeczy osobiste, nocowała i mieszkała wówczas na co dzień u przyjaciół. Również od września 2015r. do stycznia 2016r. kobiety rzadko spały w mieszkaniu przy ul. (...), było to ok. 10 nocy w miesiącu. Z uwagi na złą atmosferę starały się spędzać w mieszkaniu jak najmniej czasu. Od stycznia 2016 r. M. B. (1) w mieszkaniu przy ul. (...) nie nocowała ani razu, H. M. (1) ostatni raz nocowała tam w lutym 2016 r., potem kobiety tylko sporadycznie przychodziły po swoje rzeczy osobiste.

W czasie wspólnego zamieszkiwania obie strony – pokrzywdzone i oskarżeni czyniły sobie złośliwości, naśmiewały się z siebie, drwiły. Zdarzało się, że H. M. (1) późnym wieczorem zgniatała plastikowe butelki – dźwięk utrudniał zasypianie córce A. B. (1). Zdarzało się także, że H. M. (1) i M. B. (1) generowały niepotrzebne koszty zostawiając odkręconą wodę w łazience, światło w pokoju, włączony telewizor, otwarte okno zimą.

Także A. i J. B. wykazywali się złośliwością. Rozmrażali zamrażarkę pozostawiając należące do H. M. (1) zamrożone produkty na blacie kuchennym tak, że nie nadawały się do spożycia. Nadto słuchali głośnej muzyki w czasie, gdy M. B. (1) uczyła się w czasie sesji egzaminacyjnej na studiach. Wyśmiewali się ze złego stanu zdrowia pokrzywdzonej H. M. (1), której złe samopoczucie było pochodną atmosfery w domu. Między stronami nie dochodziło do gróźb czy przemocy fizycznej.

Od 1 maja 2015r. koszty związane z utrzymaniem mieszkania przy ul. Nowiny (media, woda itp.) pokrywali wspólnie J. i A. B. (1), przy czym H. M. (1) przekazywała, im około 300 zł miesięcznie tytułem zwrotu części opłat za media. J. B. żądał płacenia przez kobiety 700 złotych miesięcznie z tego tytułu, nadto chciał by H. M. (1) płaciła za bezumowne korzystanie z lokalu, w przeciwnym razie wzywał ją do wyprowadzenia się. Małżonkowie B. nadal opłacali też ratę kredytu na mieszkanie przy ul. (...). Wobec faktu, że H. M. (1) nie chciała płacić więcej niż 300 złotych, J. B. zaprzestał dobrowolnego płacenia alimentów na rzecz córki M., informując o dokonaniu potrącenia dotychczas płaconej sumy z czynszu żadanego od H. M. (1). Powyższe jeszcze bardziej zaogniło relacje między stronami, zwłaszcza między oskarżonym a córką, która pozwała ojca o alimenty.

W dniu 21 lipca 2015 r. J. B. złożył do tut. Sądu pozew o nakazanie H. M. (1) opuszczenia i opróżnienia mieszkania przy ul. (...). Wyrokiem Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe z dnia 25 maja 2016 r. nakazano H. M. (1) opuszczenie i opróżnienie wraz ze wszystkimi osobami i rzeczami jej prawa reprezentującymi ww. lokalu mieszkalnego wraz z przynależnym pomieszczeniem gospodarczym, przy czym wykonanie tego nakazu wstrzymano na okres 3 miesięcy od daty uprawomocnienia tego wyroku, tj. do dnia 15 października 2016 r. W dniu 30 września 2016 roku H. M. (1) wyprowadziła się z mieszkania J. B., ostatecznie zabierając wszystkie swoje rzeczy.

Dowód : zeznania świadków : H. B. –k. 899-902, 906-918, 1-4, 134-136, 454, M. S. (1) –k. 922-923, 178-179, A. K. –k. 923-925, 144-145, J. P. – k. 926-929, 137-138, R. K. –k. 930-931, 140-141, A. G. –k. 931-935, 147-148, M. B. (1) –k. 939-947, 7-9, 150-151, 456, G. B. –k. 1040- (...), 471-472, K. B. –k. 1043-1044, 474-475, A. T. (2) –k. 1044-1050, 477-478, I. K. –k. 1053-1055, 483-484, M. K. –k. 1163-1166, 480, wydruki i dokumenty dostarczone przez pokrzywdzone –k. 12-54, 83-93, 106-125, 152-176, 956-986, 1073-1093, pismo pokrzywdzonej do Sądu Rejonowego –k. 103-105, wydruki i dokumenty dostarczone przez oskarżonych – k. 62-69, 199-444, 461-470, 490-492, 987-1034, 1094-1148,

Oskarżeni A. B. (1) i J. B. nie byli wcześniej karani sądownie.

Dowód: informacja z K. – k. 458-459, 1149, 1150,

Oboje oskarżeni nie przyznali się do zarzucanych im czynów i złożyli wyjaśnienia.

Vide : wyjaśnienia oskarżonych : J. B. –k. 857-865, 193-1195, 460, 487-488, 1055-1059, A. B. (1) – k. 888-899, 188-190, 1059-1061,

Sąd zważył, co następuje :

Opisany powyżej stan faktyczny został ustalony przede wszystkim na podstawie zeznań świadków : M. S. (2), A. K., J. P., R. K., A. G., G. B., K. B., A. T. (2), I. K. i M. K., a także zeznań pokrzywdzonych H. M. (1) i M. B. (1), jak i wyjaśnień samych oskarżonych A. i J. B., a nadto zebranych w aktach sprawy dokumentach urzędowych i prywatnych. Za wiarygodne należało też uznać zdjęcia lokalu przy ul. (...) robione w czasie wspólnego zamieszkiwania tam pokrzywdzonych i podejrzanych, a także fotografie kartek bądź zrzuty ekranu oraz wydruki zawierające wiadomości tekstowe wysłane do siebie wzajemnie przez obie strony postępowania. Są to niewątpliwe dowody, że obie strony postępowania wiadomości o takich treściach sobie wysyłały bądź pozostawiały na kartkach w pomieszczeniach, z których wspólnie korzystały.

Sąd nie miał jakichkolwiek wątpliwości odnośnie wiarygodności zeznań świadka **M. S. (2)**. Świadek jest pracownikiem socjalnym, a ze sprawą zetknęła się w ramach obowiązków służbowych, w związku z czym jej zeznania były obiektywne i rzeczowe. Zeznania świadka potwierdzają, że rzeczy osobiste H. M. i M. M. były porozstawiane po mieszkaniu, przetrzymywane na korytarzu, zgrupowane w salonie. Nie mniej jednak świadek w mieszkaniu przy ul. (...) była jeden raz, nie mogła zatem zaobserwować, że rzeczy osobiste pokrzywdzonych są stale przemieszczane. Istotne w ocenie Sądu są spostrzeżenia świadka, jako pracownika socjalnego po przeprowadzonym wywiadzie środowiskowym, że konflikt pomiędzy stronami na wyłącznie podłoże materialne, „nie ma tam przemocy psychicznej, żadna ze stron nie chce ustąpić, znaleźć wspólne rozwiązanie.”

Zdaniem Sądu nie ujawniły się wątpliwości odnośnie wiarygodności zeznań świadków: **A. K., J. P., R. K. i A. G.** Wszyscy ww. zeznawali zgodnie z ustalonym stanem faktycznym. W sprawie nie było kwestionowanym, że rzeczy osobiste pokrzywdzonych wyniesione zostały z pokoi i przetrzymywane były w salonie, co wszyscy ww. naocznie widzieli i potwierdzili, jak również fakt podziału pomieszczeń wspólnych – kuchni, łazienki, salonu, a także domowych urządzeń.

A. K. wskazywał, że w mieszkaniu był 3 krotnie- raz był świadkiem jak ciepła woda była zakręcona, było to w sierpniu 2015 r. Nadto świadek przyznał, iż ciepła woda była wyłączana na czas wyjazdu J. i A. B. (1) i wówczas pokrzywdzone korzystały z kąpeli w domu świadka, który był sąsiadem oskarżonych i pokrzywdzonych. A. K. wskazał także, że nigdy nie był świadkiem wyzwick ze strony oskarżonych, ani też przestawiania rzeczy osobistych pokrzywdzonych.

Świadkowie J. P., R. K., A. G. także w mieszkaniu oskarżonych i pokrzywdzonych były ok. 2-3 razy. J. P., R. K. przyznały, że w czasie ich wizyt, z kranu leciała wyłącznie zimna woda, kaloryfery były skręcone, a małżeństwo B. było akurat na wyjeździe zimowym. Pozostałe informacje na temat szczegółów codziennego wspólnego zamieszkiwania stron ww. kobiety posiadały wyłącznie od pokrzywdzonej H. M. (1), która jest ich przyjaciółką. Wobec powyższego zeznania te, choć istotnie potwierdzały treści zeznań H. M. (1), to dotyczyły wyłącznie sytuacji relacjonowanych im przez pokrzywdzoną. .

Nie uszło uwadze Sąd, że świadkowie **J. P. i A. G.** opowiadały też jedną z sytuacji gdy w dniu urodzin M. B. (1) zostały wyproszone z mieszkania przez J. B., który uważał, że jako wyłączny właściciel mieszkania ma do tego prawo. Oskarżeni nie zaprzeczyli zaistnieniu takiej sytuacji.

Co do zasady nie było też podstaw, by odmówić wiary zeznaniom świadków zawnioskowanych przez drugą stronę postępowania, tj. **G. B., K. B., A. T. (2)**. Świadkowie G. B. i K. B. zeznawali zgodnie z ustalonym stanem faktycznym. Przekazali oni informacje na temat wyglądu mieszkania po wprowadzeniu się J. B. z nową rodziną, układzie rzeczy i podziale pomieszczeń wspólnych. Świadkowie rzadko przebywali w spornym mieszkaniu, zawsze, gdy byli oskarżeni, nie byli zatem świadkami zakręcania ciepłej wody bądź wyłączania ogrzewania zimą. Z oczywistych względów, jako osób bliskim oskarżonemu ich zeznania cechują się pewnym zabarwieniem korzystnym dla oskarżonych

i niekorzystnym dla pokrzywdzonych. Świadkowie relatywizowali zachowanie oskarżonego, brali w obronę jego zachowania, szczególnie wobec córki. Nadto także i oni przekazali informacje w większości zasłyszane z relacji J. B..

Zeznania świadka A. T. (2) co do zasady zgodne były z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, choć nie sposób było nie zauważyć, że zeznania tego świadka były nieco stronnicze, co wynikało z faktu, że jest ona córką oskarżonej A. B. (1). Była to subiektywna interpretacja zdarzeń. Należy zauważyć, że A. T. (2) jako jedyna ze wszystkich świadków mogła przekazać informacje jakie posiadała naocznie, nie zaś w większości z relacji którejs z stron postępowania – jak pozostali świadkowie, bowiem przez część inkryminowanego okresu zamieszkiwała wspólnie z oskarżonymi.

Za wiarygodne co do zasady Sąd uznał też zeznania świadka **I. K.**. Świadek jest koleżanką z pracy A. B. (1). Świadek w mieszkaniu przy ul. (...) była kilkakrotnie, przy czym na jednej tylko wizycie widziała pokrzywdzone. Świadek widziała, że w czasie opróżniania piwnicy małżonkowie B. z rzeczami pokrzywdzonych obchodzili się ze starannością, widziała także sposób podziału korzystania z mieszkania, przestrzeni wspólnych tj. łazienek, kuchni. Świadek zaobserwowała też, że w czasie jej pobytu w mieszkaniu była ciepła woda. Zeznania świadka były co do zasady zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, jednak z dozą ostrożności należało podejść do ocennych spostrzeżeń świadka, jako osoby zaprzęzającej z oskarżoną A. B., m.in. odnośnie „wrogich i pogardliwych spojrzeń” pokrzywdzonych.

Sąd dał też wiarę zeznaniom świadka **M. K.**. Świadek zeznawała zgodnie z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, wskazywała, że w czasie jej cotygodniowych wizyt w mieszkaniu przy ul. (...), nie doświadczyła ani braku ciepłej wody ani wyłączanego ogrzewania. Świadek przyznała, że niezwykle rzadko widywała pokrzywdzone, nie mniej jednak ich rzeczy widoczne były w wielu miejscach w mieszkaniu, nadto miały swój piekarnik, współdzieliły lodówkę z oskarżonymi. Zeznania świadka można uznać za obiektywne.

Zdaniem Sądu co do zasady można było dać wiarę wyjaśnieniom obu oskarżonych tj. A. B. (1) i J. B.. Oboje oskarżeni złożyli niezwykle drobiazgowo wyjaśnienia, bardzo dokładnie odnosząc się zarzucanych im czynów oraz wszelkich innych zachowań opisywanych przez pokrzywdzone. Ich wyjaśnienia są spójne, konsekwentne, a przy tym korelowały ze sobą i uzupełniały się wzajemnie. Podkreślić jednocześnie należy, że w wyjaśnieniach tych oskarżeni przedstawili swój własny, subiektywny punkt widzenia, uwypuklając zachowania pokrzywdzonych, które uznali za negatywne i minimalizując lub umniejszając ewentualną krzywdę pokrzywdzonych bądź niedogodności powstałe po stronie pokrzywdzonych na skutek ich działania.

Po pierwsze Sąd dał wiarę J. B. i A. B. (1), że nie dokonywali ze złej woli i bezcelowo wielokrotnego przenoszenia rzeczy osobistych i sprzętów gospodarstwa domowego należących do pokrzywdzonych oraz jedynie po to aby zdenerwować pokrzywdzone. Sąd dał wiarę oskarżonym, że rzeczy pokrzywdzonych przemieszczali kilkakrotnie i wyłącznie w razie potrzeby, która wynikała ze wspólnego zamieszkiwania dwóch rodzin.

Sąd dał też wiarę oskarżonym, że co do zasady nie uniemożliwiali, ani też nie utrudniali H. M. (1) i M. B. (1) korzystania z ciepłej wody, nie wyłączali też ogrzewania w domu, jako, że w mieszkaniu przy ul. (...) był tylko jeden piec ogrzewający cały dom, wyłączenie ciepłej wody i ogrzewania odbiło by się na wszystkich domownikach, także na nich samych. Oskarżeni dokonywali wyłączenia ciepłej wody i ogrzewania wyłącznie na czas swoich wyjazdów, z oszczędności. Co oczywiste mieli przy tym świadomość, że powyższe uniemożliwi korzystanie z ciepłej wody i ogrzewania pokrzywdzonym, ale uważali, że z powodu posiadania tytułu prawnego do lokalu mają do tego prawo. Wyczerpujące i co do zasady wiarygodne były też wyjaśnienia oskarżonych, że nie utrudniali oni korzystania pokrzywdzonym ze wspólnych pomieszczeń użytkowych i gospodarczych, oraz sprzętów gospodarstwa domowego. Co jeszcze się tyczy korzystania ze sprzętów gospodarstwa domowego, to jak wynika z ustaleń stanu faktycznego – obie strony postępowania większość sprzętów miała osobnych (kuchenka, pralka, piekarnik) a takie jak lodówka używane były wspólnie, co przyznała sama pokrzywdzona H. M., wskazując że miała tam swoją półkę. Dodać należy, że powyższa deklaracja oskarżonych nie jest zgodna z faktem utrudnienia pokrzywdzonym korzystania z piwnicy i garażu – do garażu pokrzywdzone zyskały dostęp dopiero w styczniu 2016r., a do piwnicy w zasadzie nie miały w ogóle dostępu. W ocenie Sądu brak było także podstaw do kwestionowania wyjaśnień oskarżonych w zakresie w jakim wskazali, że wyjęcie i przeniesienie rzeczy pokrzywdzonych z piwnicy miało na celu uporządkowanie piwnicy. Było

przeprowadzone dodatkowo w celu jej wynajęcia. W ocenie Sądu fakt jednoczesnego upokorzenia pokrzywdzonych przeniesieniem ich rzeczy do salonu mógł stanowić dla oskarżonych dodatkowy „bonus”, nie była to jednak główna motywacja oskarżonych. Brak jest także podstaw do kwestionowania tego, że pokrzywdzone miały dostęp do odbioru przychodzącej do nich korespondencji, choć nie można wykluczyć, że część korespondencji nie była pokrzywdzonym przekazywana, nie ma na to jednak wystarczających dowodów.

Nie było też podstaw do kwestionowania wyjaśnień obu oskarżonych odnośnie korespondencji jaką kierowali do H. M. (1) i M. B. (1). Treść wiadomości w postaci wydruków SMS, e-mail itd. znajduje się w aktach sprawy i nie ma wątpliwości, że są to wiadomości pisane oficjalnym tonem, poruszane są w nich informacje dotyczące wspólnego zamieszkiwania – prośby, oświadczenia, oczekiwania. Zauważenia przy tym wymaga, że także pokrzywdzone posługiwały się tą formą komunikacji.

Co do zasady Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonych H. M. (1) i M. B. (1), należało przy tym zauważyć, że w większości treść tych zeznań pokrywała się z przedstawianym przez oskarżonych obrazem wspólnego zamieszkiwania. Zbieżny był opis tła całej sprawy, tj. historii wspólnego wcześniejszego życia H. M. (1) i J. B., ich rozstania, a następnie założenia przez J. B. nowej rodziny. Pokrzywdzone podobnie jak i oskarżeni opisywały moment wprowadzenia się oskarżonych do mieszkania, dokonanie przemeblowań, koniecznych w celu akomodacji nowej trzyosobowej rodziny w spornym mieszkaniu, tj. opróżnienia dwóch pokoi, przemeblowania salonu, kuchni, piwnicy, garażu, oraz sposobu podziału mieszkania na strefę, meble czy sprzęty wyłącznie uczęszczane przez jedną bądź drugą rodzinę.

Z ostrożnością Sąd podszedł do relacji pokrzywdzonych odnośnie zaistniałych sytuacji we wspólnym mieszkaniu – nie tyle nie dając im wiary, co oceniając je nieco inaczej niż pokrzywdzone, którym przy opisywaniu pewnych zdarzeń towarzyszyły silne emocje, mające duży wpływ na odbiór tych wydarzeń i ich późniejszą relację. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, że oskarżony J. B. wywoływał awantury bądź był agresywny. Sporadycznych sprzeczek, jak chociażby tej o meble ogrodowe, bądź związanych z wyproszeniem koleżanek pokrzywdzonych z domu nie sposób uznać za na tyle groźne i zintensyfikowane, by wypełniały znamiona przestępstwa.

Na wiarę zasługiwały z pewnością twierdzenia pokrzywdzonych, że otrzymywały od oskarżonych wiadomości SMS, maile, kartki z informacjami, albowiem wydruki, kopie czy zdjęcia tych wiadomości znajdują się w aktach sprawy. W ocenie Sądu nie było ich jednak wiele, tak jak twierdzą pokrzywdzone. Nadto za wiarygodne należało też uznać twierdzenia pokrzywdzonych odnośnie niemiłej atmosfery, która panowała we wspólnym mieszkaniu, w tym o przykrościach słownych, jakie serwowali im oskarżeni, nie mniej jednak z drugiej strony należało przyjąć na podstawie wyjaśnień oskarżonych, że i pokrzywdzone nie pozostawały im na tym polu dłużne.

Sąd dał też wiarę pokrzywdzonym, że w inkryminowanym czasie w spornym mieszkaniu tylko przez pierwsze dwa miesiące rzeczywiście mieszkaly w pełnym tego słowa znaczeniu. W czasie wakacji obie kobiety w ogóle nie pojawiały się w mieszkaniu, a później sporadycznie, w celu zabrania rzeczy bądź spędzenia nocy.

Za niewiarygodne należało natomiast uznać twierdzenia kobiet, że ich rzeczy osobiste były stale bez większego powodu przenoszone. Jak bowiem wynikało z wyjaśnień oskarżonych przenosili i ingerowali oni w rzeczy pokrzywdzonych tylko z ważnych powodów - jak konieczność przesunięcia mebli w celu wstawienia swoich, przeprowadzenie dezysekcji w salonie, opróżnienie piwnicy itd.

Brak było wystarczających podstaw do dania wiary zeznaniom pokrzywdzonych odnośnie braku dostępu do otrzymywanej korespondencji, powyższe pozostaje w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonych. Jako, że komunikacja między stronami w zasadzie nie istniała, nie można wykluczyć, że sytuacja na tym polu była niedopowiedziana – po obu stronach brak było dobrej woli, by sytuację tą wyjaśnić. Za nieuzasadnione należy też uznać twierdzenia, że kobiety były pozbawione możliwości zrobienia prania, albowiem M. B. (1) mogła po wcześniejszej sygnalizacji korzystać z pralki oskarżonych, a nadto kobiety od początku maja 2015 r. miały też swoją nową pralkę, której jednak nie zdecydowały się podłączyć.

Nadto, nie uszło też uwadze Sądu, że obie kobiety od początku twierdziły, że w czasie wprowadzania się oskarżonych została uszkodzona deska kreślarska M. B. (1). Zdaniem Sądu okoliczności ta nie została w pełni udowodniona, nie mniej jednak, nawet gdyby tak było, to nie sposób, w oparciu o dostępny materiał dowodowy stwierdzić, że oskarżeni uczynili to celowo i by w związku z tym ich zachowanie wypełniało znamiona przestępstwa nękania. Za nieudowodnione Sąd uznał też twierdzenia H. M. (1), że oskarżeni dopuścili się kradzieży jej pamiątek rodzinnych bądź będących jej własnością przedmiotów. Własność części przedmiotów nabytych w czasie trwania wspólnego związku (...) mogła być istotnie sporna. Jak już wcześniej wskazano, brak było podstaw do przyjęcia tezy pokrzywdzonych, że oskarżeni uniemożliwiali im korzystanie z ciepłej wody bądź ogrzewania zimą, gdyż - jak wyjaśniali oskarżeni w domu był tylko jeden piec, którego wyłączenie pozbawiałoby ciepłej wody wszystkich mieszkańców – również ich samych. Sąd dał wiarę, że wyłączenia ciepłej wody oskarżeni dokonywali na czas swoich wyjazdów.

Sąd dał wiarę wszystkim dokumentom urzędowym przywołanym w ustaleniach faktycznych. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywne dowody zaświadczonych nimi okoliczności. Sąd nie znalazł żadnych podstaw dla umniejszenia ich wartości dowodowej. Co do zasady nie było też podstaw do kwestionowania dokumentów prywatnych.

W ocenie Sądu, postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie nie wykazało sprawstwa J. B. i A. B. (1) w zakresie czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia.

W myśl art. 190a § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność. Podstawowym zachowaniem wyrażającym czynność sprawczą tego przestępstwa jest zatem uporczywe nękanie.

Przez nękanie należy rozumieć wielokrotne, powtarzające się prześladowanie wyrażające się w podejmowaniu różnych naprzykrzających się czynności, których celem jest udręczenie, utrapienie, dokuczenie lub niepokojenie pokrzywdzonego albo jego osoby najbliższej. Jest to więc z zasady przestępstwo wieloczynowe. Mogą to być zachowania zarówno legalne, jeśli oceniać je pojedynczo, polegające np. na wysyłaniu listów (tradycyjnych lub elektronicznych) i SMS-ów, telefonowaniu, nachodzeniu w różnych miejscach, jak również nielegalne, wyrażające się np. w groźeniu, włamywaniu się do skrzynek na listy lub do mieszkania ofiary w celu pozostawienia wiadomości lub innych przedmiotów. Ze względu na charakter dobra chronionego, podejmowane przez sprawcę czynności nie mogą przybrać postaci bezpośredniego zamachu fizycznego, tj. na zdrowie, życie lub nieetykalność osobistą pokrzywdzonego lub jego osoby najbliższej. Mogą zawierać się natomiast w bezprawnym postępowaniu z rzeczą, stanowiącą własność ofiary lub atakować jego cześć lub dobre imię (np. przez rozpowszechnianie nieprawdziwych i przykrych wiadomości).

Negatywny stosunek sprawcy do pokrzywdzonego wzmocniony jest dodatkowo właściwością jego zachowania, zawierającą się w **uporczywości** nękania. Ustawodawca kryminalizuje zatem tylko takie zachowania odpowiadające nękanii, które mają **charakter długotrwały**. O uporczywym zachowaniu się sprawcy świadczyć będzie z jednej strony jego szczególne nastawienie psychiczne, wyrażające się w nieustępliwości nękania, tj. trwaniu w swego rodzaju uporze, mimo próśb i upomnień pochodzących od pokrzywdzonego lub innych osób o zaprzestanie przedmiotowych zachowań, z drugiej natomiast strony – dłuższy upływ czasu, przez który sprawca je podejmuje (wyr. SA we Wrocławiu z 19.2.2014 r., II AKa 18/14, KZS 2014, Nr 7–8, poz. 98).

By zachowanie mogło być uznane za stalking musi także polegać na wzbudzeniu w pokrzywdzonym uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia. Ustawodawca nie wymaga przy tym, aby zachowanie stalkera niosło ze sobą element agresji. Dla bytu tego przestępstwa nie ma także znaczenia, czy sprawca ma zamiar wykonać swoje groźby. Decydujące jest tu subiektywne odczucie zagrożonego, które musi być oceniane w sposób zobiiektywizowany (post. SN z 12.12.2013 r., III KK 417/13, KZS 2014, Nr 6, poz. 26).

Poczucie zagrożenia oznacza, że zachowanie sprawcy rodzi u pokrzywdzonego przypuszczenie, że może nastąpić eskalacja zamachu i sprawca jest w stanie posunąć się do naruszenia innych dóbr, jego lub osoby mu najbliższej,

w szczególności życia lub zdrowia. Poczucie zagrożenia może także powstać w wyniku stałego braku komfortu bezpieczeństwa spowodowanego zachowaniem sprawcy, tj. podjęcia przez niego takich czynności, które wytworzą u ofiary stałe wrażenie śledzenia (obserwowania, podglądania) lub naruszania jego rzeczy lub korespondencji. Wytworzone poczucie zagrożenia musi jednak być uzasadnione, a zatem poparte obiektywnym przekonaniem, że każdy przeciętny człowiek o porównywalnych do ofiary cechach osobowości, psychiki, intelektu i umysłowości w porównywalnych warunkach także odczuwałby takie zagrożenie. Alternatywnym dokonaniem przestępstwa uporczywego nękania jest istotne naruszenie przez sprawcę prywatności pokrzywdzonego. Może obejmować ona zatem różne aspekty życia, począwszy od decydowania o swoim wizerunku, sposobie wyrażania emocji i myśli (wypowiedzi) oraz sposobie postępowania. Cechą prywatności jest to, że zapewnia człowiekowi ochronę przed ingerencją innych ludzi, często więc wyraża się w ochronie miejsca zamieszkania, tajemnicy korespondencji i innych informacji osobistych oraz relacji z osobami bliskimi. Prawo do prywatności nie ma jednak charakteru bezwzględnego i może być ograniczana okolicznościami współżycia społecznego lub systemem prawa. W orzecznictwie SN słusznie podkreślono, że prawo do prywatności wyraża się także w wolności od ingerencji w życie prywatne, rodzinne i domowe, i to niezależnie do tego, czy dotyczy faktów obojętnych czy kłopotliwych. Naruszenie prywatności następuje z momentem określonego działania sprawcy, wkraczającego w sferę życia prywatnego pokrzywdzonego, np. poprzez nagrania lub fotografowanie.

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy uznać należy, że o ile działania oskarżonych J. B. i A. B. (1) mogły być dla pokrzywdzonych kłopotliwe i uwłaczające, a dla M. B. (1) szczególnie przykre albowiem doświadczyła ich ze strony osoby najbliższej – swego ojca, to jednak nie noszą one znamion przestępstwa uporczywego nękania, ani żadnego innego przestępstwa.

Po pierwsze wskazać należy, że zachowania oskarżonych nie sposób uznać jako nękania. W ocenie Sądu brak jest wystarczających podstaw do stwierdzenia, że celem zachowań jakie podejmowali A. i J. B. było udrczenie pokrzywdzonych, dokuczanie im, trapienie ich.

Zdaniem Sądu obie strony postępowania źle odnajdywały się we wspólnie zamieszkiwanym domu, dla obu stron ta sytuacja była stresująca i kłopotliwa, by nie powiedzieć - patologiczna. Na kilkudziesięciu metrach kwadratowych ścierały się ich przeciwstawne interesy, w związku z czym każdy pragnął zawładnąć jak największą przestrzeń dla siebie. Nie ma też wątpliwości, że celem oskarżonych wprowadzających się do mieszkania było doprowadzenia do dobrowolnego opuszczenia mieszkania przez pokrzywdzone, a celem pokrzywdzonych przywrócenie dotychczasowego posiadania mieszkania, w którym spędziły większą część swojego życia, w którym M. B. (1) się wychowała i który wcześniej stanowił ich dom. Zdaniem Sądu zachowania obu stron postępowania uznać należy jedynie za zwykłe złośliwości i dokuczliwości, ale nie przestępcze zachowania wymagające reakcji karnej.

Po drugie, w zachowaniu oskarżonych ciężko dopatrzeć się znamienia uporczywości, przejawiającej się w szczególnie negatywnym nastawieniu psychicznym co do podjętych wieloczynowo działań i to o charakterze długotrwałym.

Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego J. i A. B. (1) dokonywali przenoszenia rzeczy osobiste, mebli i innych urządzeń należących do pokrzywdzonych jedynie kilkakrotnie i zawsze wynikało to z jakiejś potrzeby, nie zaś jedynie w celu dokuczenia i zdenerwowania pokrzywdzonych. Pierwsze opróżnienie pokoju na piętrze i sypialni oraz zmagazynowanie rzeczy pokrzywdzonych w salonie związane było z wprowadzeniem się oskarżonych i koniecznością wstawienia swoich rzeczy. Kolejne przenoszenia rzeczy wynikały z potrzeby posprzątania, dezynsekcji, opróżnienia piwnicy, itd.- co też szczegółowo uzasadnili oskarżeni w swoich wyjaśnieniach. Także zakręcanie wody zdaniem Sądu nie miało na celu uprzykrzania zamieszkiwania drugiej strony, a wynikało raczej z oszczędności. Jak wskazywali bowiem oskarżeni zakręcali oni ciepłą wodę wyłącznie na czas swoich wyjazdów. Powyższe potwierdzone zostało także przez świadków powołanych z wniosku pokrzywdzonych. Oskarżeni traktowali pokrzywdzone jako nieproszonych lokatorów, nie widzieli zatem potrzeby utrzymywania ogrzewania specjalnie dla nich. Zauważenia przy tym wymaga, że pokrzywdzone rzadko sypiały w mieszkaniu przy ul. (...), niekiedy nie było ich przez całe tygodnie, miesiące, niekiedy przychodziły wyłącznie po rzeczy osobiste. W takim stanie rzeczy zdaniem Sądu nie dziwi, że gdy małżeństwo B. wyjeżdżało na dłuższe wyjazdy, nie wiedząc czy pokrzywdzone w ogóle w tym czasie będą przebywać w spornym

mieszkanii. Inną kwestią pozostawał spór o opłaty za bezumowne korzystanie z mieszkania, których pokrzywdzona H. M. (1) nie uiszczala, a których zapłaty J. B. żądał. W tej sytuacji tym bardziej uważał on że nie ma obowiązku utrzymywania stałej temperatury w domu, nawet w czasie swego wyjazdu.

Co zaś się tyczy używania sprzętów gospodarstwa domowego to i w tej części zarzuty stawiane oskarżonym uznać należy za niezasadne. Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, przy wprowadzeniu się oskarżeni przywieźli większość swoich sprzętów, w związku z czym nie zachodziła potrzeba dzielenia się dotychczasowymi. W kuchni oskarżeni wstawili swój piekarnik, kuchenkę, nawet szafki, jedynie lodówka była wspólna, jednakże każda ze stron miała w niej swoje półki i możliwość korzystania. Co do pralki zaś, to jak wynika ze stanu faktycznego pokrzywdzone już pierwszego dnia po wprowadzeniu się oskarżonych zakupiły swoją pralkę, której jednak nigdy nie używały, choć nie było ku temu przeszkód. Odnośnie korzystania z piwnicy, to jak wskazywali oskarżeni – postanowili ją wynająć wskutek czego nikt z domowników z niej nie korzystał, pokrzywdzone jednak miały dostęp do rzeczy, które wcześniej w piwnicy się znajdowały, a zmagazynowane zostały w salonie, przy czym jak wynika z ustaleń Sądu małżonkowie B. niczego z tych rzeczy nie wyrzucili – nawet wieloletnich weków z zepsutą żywnością. Pokrzywdzone przez pewien czas nie mogły korzystać z garażu - klucz do garażu został im przekazany w obecności policji w dniu 13 stycznia 2016 r. Powyższa kwestia mogłaby być jednak ewentualnie elementem rozważań na temat naruszenia posiadania i z drugiej strony realizacji prawa własności.

Z pewnością konieczną do wyjaśnienia kwestią jest też wysyłanie wiadomości SMS czy e-mail do pokrzywdzonych. Choć jak wyżej wskazano niepokojenie ofiar niechcianymi wiadomościami stanowi formę występkę nękania, to zdaniem Sądu w rozpatrywanej sprawie podjęte przez oskarżonych w ww. kształcie zachowania nie mogły nosić znamion przestępstwa. Jak ustalił Sąd wysyłanie wiadomości SMS, e-mail, zostawianie kartek z informacjami w różnych pomieszczeniach stanowiło formę komunikacji obu stron postępowania. Także pokrzywdzone, odpowiadały przeważnie w formie elektronicznej na wiadomości oskarżonych, jak również, choć może nieco rzadziej, jako pierwsze je wysyłały. Nadto, wiadomości te nie były wysyłane w celu utrzymywania niechcianego przez ofiarę sprawcy nękania kontaktu, bądź dokuczenia, a jedynie w celu załatwienia łączących obie strony spraw związanych ze wspólnym zamieszkiwaniem. Za pomocą tych wiadomości oskarżeni wzywali pokrzywdzone do uregulowania opłat, posprzątania rzeczy, informowali o planach związanych z remontem, i innych podobnych zdarzeniach. Zdaniem Sądu wiadomości te nie były szczególnie nacechowane emocjami, wręcz przeciwnie były bardzo oficjalne, grzeczne choć stanowcze. Nie ulega wątpliwości, że niekiedy wiadomości te dotyczyły obiektywnie nieistotnych i mało ważnych spraw, nie mniej jednak dla stron postępowania, nawet najdrobniejszy element mógł być ogniwem zapalnym do kolejnych sporów, przyczyną interwencji Policji, czy spraw sądowych, wobec czego zrozumiałym jest, że oskarżeni wysyłali maile do pokrzywdzonych i prowadzili dyskusje nawet o sprawach takich jak spleśniały pomidor . Dodać należy, że wskazane e-maile i smsy wysyłane były stosunkowo rzadko. Ich otrzymywanie nie utrudniało codziennego funkcjonowania oskarżonych, nie miało także charakteru uporczywego nękania.

Nadto wartym podkreślenia jest też fakt, że pokrzywdzone bardzo rzadko przebywały w spornym mieszkaniu, wobec czego należy obiektywnie stwierdzić, że takie wiadomości były najlepszą z możliwych form komunikacji. Telefonowanie mogłoby zapewne jeszcze bardziej rozdrażnić pokrzywdzone i uniemożliwić przekazanie wszystkich informacji.

Zdaniem Sądu, nie dziwi, że pokrzywdzone wiadomości te postrzegały jako niechciane – albowiem oskarżeni wyrażali w nich zawsze jakieś roszczenia – przeważnie finansowe, nie mniej jednak obie strony postępowania łączyła wspólnie zamieszkiwana nieruchomość i kontakt w takiej czy jakiegokolwiek innej formie był nieunikniony.

Analizując kolejne znamiona rozpatrywanego przestępstwa zdaniem Sądu nie sposób przyjąć, by obie pokrzywdzone mogły obiektywnie czuć zagrożenie ze strony oskarżonych w czasie wspólnego zamieszkiwania. Z całą pewnością M. B. (1) i H. M. (1) mogły i zapewne odczuwały wiele innych negatywnych emocji – jak zażenowanie, złość, skrępowanie, zakłopotanie, zawstydenie, poczucie zdrady i poczucie lęku wywołane nowymi okolicznościami w jakich przyszło im żyć i się do nich dostosować. W ocenie Sądu niezwykle trudna musiała być sytuacja pokrzywdzonych, które z dnia na dzień zostały zmuszone do wspólnego zamieszkiwania z byłym partnerem i ojcem oraz jego nową rodziną

w miejscu, które do tej pory było ich domem. Miały prawo czuć się i czuły się nieproszonymi gośćmi, których nowi mieszkańcy chcieli się pozbyć. Sytuacja taka z całą pewnością nie jest obiektywnie normalna, na co dowodem jest fakt, że ten okres wspólnego zamieszkiwania odciął się piętnem na psychice wszystkich stron postępowania – zarówno pokrzywdzonych jak i oskarżonych. Nie mniej jednak oceniając sytuację w sposób zbiektywizowany, nie sposób przyjąć, by pokrzywdzonym mogło towarzyszyć poczucie zagrożenia o jakim mowa w art. 190 a k.k. W aktach sprawy brak jest dowodów na to by oskarżeni grozili pokrzywdzonym, dopuszczali się wobec nich takich czynów, by mogły obawiać się o podstawowe dobra prawne – takie jak życie, zdrowie. Nawet jeśli idzie o mienie, to zauważenia wymaga, że oskarżeni z obawy przed interwencją Policji starali się nie wyrzucać, a nawet nie dotykać rzeczy należących do pokrzywdzonych, o czym świadczy przeniesienie weków ze spleśniałą żywnością należących do H. M. do salonu, bądź ustawienie mebli ogrodowych w salonie, by piec oskarżonych ich nie dotykał.

Zdaniem Sądu o tym, że pokrzywdzone nie czuły się zagrożone ze strony oskarżonych świadczy przede wszystkim fakt, że kobiety wielokrotnie spały w mieszkaniu przy ul. (...), przygotowywały posiłki, trzymały tam swoje rzeczy. Z całą pewnością osoba, która naprawdę obawiałaby się o swoje podstawowe dobra, nie decydowałaby się na pozostawanie na noc pod jednym dachem ze stalkerem, nie chciałaby z nim mieć jakiegokolwiek kontaktu, bałaby się z nim rozmawiać, widywać go itd.

Nie ma wątpliwości, że w niniejszej sprawie pokrzywdzone nie chciały rozmawiać i utrzymywać kontaktu z oskarżonymi, wynikało to jednak zdaniem Sądu ze złości, buntu, zażenowania całą sytuacją, nienawiści, lecz nie sposób przyjąć by czuły strach, zwłaszcza, że żadna z nich nie doświadczyła wcześniej groźnych ataków agresji na swoją osobę.

Zdaniem Sądu w sprawie nie sposób też przyjąć, by zachowanie oskarżonych istotnie naruszało prywatność pokrzywdzonych. W sprawie nie udowodniono by oskarżeni naruszali tajemnice korespondencji pokrzywdzonych (pokrzywdzona twierdziła, że tajemnica ta została naruszona, bowiem oskarżeni znali wysokość jej dochodów, podczas gdy oskarżeni stwierdzili, że posiadli tą wiedzę z akt innej sprawy sądowej, której byli stroną), wchodzili do ich pokoju by ingerować w ich rzeczy osobiste itd. - jak ustalono miało to miejsce tylko kilkakrotnie i tylko w celu np. zamknięcia okna, przeniesienia rzeczy przy wprowadzeniu do mieszkania itp. Zdaniem Sądu należy też wziąć pod uwagę, że w sytuacji gdy obie strony postępowania zamieszkiwały razem, zachowanie całkowitej prywatności jednej i drugiej strony postępowania było po prostu niemożliwe. Strony widziały się bowiem wzajemnie w domowych pieleszach, korzystały ze wspólnych pomieszczeń – kuchni, łazienki, strony były wzajemnymi świadkami swojego codziennego domowego życia. Zachowanie całkowitej prywatności nie jest więc w takich warunkach możliwe, jednakże Sąd nie stwierdził, by nawet w tak specyficznych okolicznościach A. i J. B. swoim zachowaniem dążyli do naruszenia resztek prywatności pokrzywdzonych.

Powyższe ustalenia Sądu doprowadziły zatem do konieczności stwierdzenia, że swoim zachowaniem A. i J. B. nie dopuścili się przestępstw stalkingu.

Na marginesie dodać można, że powyższe nie oznacza pełnej akceptacji dla działań oskarżonego. J. B. dla odzyskania posiadania cennej nieruchomości oraz zapewne zadośćuczynienia wymaganiom swojej nowej żony zdecydował się poświęcić dobre dotychczas relacje rodzinne ze swoją byłą „żoną” i jedyną córką. J. B. w czasie postępowania zdawał się nawet winić córkę za swoje złe samopoczucie psychiczne, bagatelizując fakt, że dla córki oskarżonego powyższa sytuacja była bardzo traumatyczna i odbiła się na jej zdrowiu psychicznym. J. B. był przy tym zdziwiony, że M. B. (1) nie chce w takim miejscu żyć i buntuje się przeciwko niemu, jego nowej żonie i całej sytuacji, zwłaszcza, że wcześniej oskarżony deklarował, że pokrzywdzone mogą tam swobodnie same mieszkać, a między nim a córką relacje były bardzo dobre.

Sądu nie przekonują twierdzenia oskarżonych, że M. B. (1) mogła nadal swobodnie w ich domu mieszkać i korzystać ze wszystkich sprzętów. Nie ma wątpliwości, że sam akt wprowadzenia i wszystkie kolejne czynności dotyczące wspólnego zamieszkiwania prowadzone były także w celu doprowadzenia do opuszczenia lokalu zarówno przez H. M. (1) jak i M. B. (1). Oczywiście jest bowiem, że córka, z solidarności ze swoją matką, z którą miała bardzo dobre relacje, nie była zainteresowana pozostaniem w swoim rodzinnym domu z obcymi jej co do zasady ludźmi i ojcem, który

oczekiwał od niej, że stanie przeciwko swojej matce, bądź będzie obojętna na wyprowadzenie się jej i który wymagał od niej wcześniejszego pisemnego uprzedzenia nawet o chęci zrobienia prania. Wskazać trzeba, że przez wiele lat J. B. i H. M. (1) pozostawali w związku, razem tworzyli i utrzymywali rodzinę i wspólnie budowali majątek, a tylko faktowi braku ślubu cywilnego i treści aktów notarialnych oskarżony zawdzięcza to, że wszystkie nieruchomości nabyte w trakcie trwania związku - mieszkanie i dwie działki budowlane - pozostały w całości jego własnością. H. M. (1) ten wieloletni związek zakończyła z niczym. Dodatkowo żądano od niej wyprowadzenia się z zajmowanego od 10 lat i urządzanego przez nią mieszkania w momencie, gdy nie stać jej było nie tylko na zakup, ale także wynajęcie mieszkania dla siebie i córki. Powyższe dywagacje nie mogły jednak wpłynąć na treść wyroku poprzez uznanie, że zachowanie oskarżonych wypełniło znamiona przestępstwa.

Z uwagi na to, iż Sąd w przedmiotowym postępowaniu ustalił, że czyny oskarżonych A. B. (1) i J. B. nie nosiły znamion przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k) w punkcie I i II sentencji wyroku, uniewinniono oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów.

Z uwagi na uniewinnienie oskarżonych, kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.